

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/146338,Tomasz-Domanski-Niemieckie-zbrodnie-na-kieleckiej-wsi.html>
17.04.2024, 05:37

Tomasz Domański: Niemieckie zbrodnie na kieleckiej wsi

Największy terror okupanci wprowadzili jesienią 1942 r. Ich celem było przede wszystkim ograbienie rolników z produktów żywnościowych, zapewnienie siły roboczej dla gospodarki Rzeszy, a w następnych latach zwalczanie zaplecza polskiej partyzantki.

W czasie wojny obronnej we wrześniu 1939 r. niemieckie zbrodnie i działania odwetowe na Kielecczyźnie związane były z kierunkami uderzeń i przemarszami wojsk inwazyjnych oraz ostrzeliwaniem miast i wsi przez Luftwaffe. Liczbę ostrzelanych wsi szacuje się na ponad 90.

Wywózki ludności, kontyngenty, ekspedycje karne

Gwałtowny wzrost terroru na wsi kieleckiej nastąpił jesienią 1942 r. U jego podstaw legło kilka wzajemnie nakładających się czynników, do których należy zaliczyć przede wszystkim ogromny wzrost, od połowy 1942 r., drenażu środków żywnościowych i siły roboczej. W ciągu roku zastosowano na wsiach swoistą brankę i wywieziono z dystryktu radomskiego 46-48 tys. ludzi. W 1943 r. ta liczba zmniejszyła się do ok. 33 tys. i na tym samym poziomie utrzymała się w 1944 r. Łącznie w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli z dystryktu radomskiego ok. 234 tys. przymusowych robotników. Z całą bezwzględnością i brutalnością przy użyciu Sonderdienstu i żandarmerii ściągano kontyngent żywnościowy, zresztą stale powiększany (w 1942 r. sięgnął połowy zbiorów). Na wsiach



Płonąca wieś, Michniów, 12 VII 1943 r. Fot. z zasobu IPN

urządzano regularne ekspedycje karne.

Wywózki ludności, kontyngenty, ekspedycje karne

Gwałtowny wzrost terroru na wsi kieleckiej nastąpił jesienią 1942 r. U jego podstaw legło kilka wzajemnie nakładających się czynników, do których należy zaliczyć przede wszystkim ogromny wzrost, od połowy 1942 r., drenażu środków żywnościowych i siły roboczej.

W ciągu roku zastosowano na wsiach swoistą brankę i wywieziono z dystryktu radomskiego 46-48 tys. ludzi. W 1943 r. ta liczba zmniejszyła się do ok. 33 tys. i na tym samym poziomie utrzymała się w 1944 r. Łącznie w czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli z dystryktu radomskiego ok. 234 tys. przymusowych robotników. Z całą bezwzględnością i brutalnością przy użyciu Sonderdienstu i żandarmerii ściągano kontyngent żywnościowy, zresztą stale powiększany (w 1942 r. sięgnął połowy zbiorów). Na wsiach urządzano regularne ekspedycje karne.

Wzrost aktywności sił zbrojnych w kraju

Wywołany polityką grabieży i terroru opór społeczeństwa polskiego doprowadził do znacznej aktywizacji partyzantki. Rozwój formacji uznających zwierzchnictwo Rządu na Uchodźstwie pozostawał niewątpliwie w korelacji z rozporządzeniem Naczelnego Wodza z 1942 r., dotyczącym odtwarzania sił zbrojnych w kraju oraz prowadzeniem przez AK akcji scaleniowej. Z drugiej strony tworzenie grup zbrojnych było również koniecznością dla „spalonych” członków konspiracji. Działalność partyzantki w różnych odmianach (AK, BCh, NSZ, GL/AL) poważnie niepokoiła dostojników hitlerowskich, w tym dowódcę SS i policji w dystrykcie radomskim Herberta Böttchera i gubernatora dystryktu Ernsta Kundta.

Masowe pacyfikacje wsi w roku 1943

Zasadnicza zmiana taktyki w postępowaniu Orpo nastąpiła wiosną 1943 r. Oddziały policyjne dążyły do zahamowania aktywności partyzantki i odcięcia jej od naturalnego wiejskiego zaplecza. Palono całe wsie i mordowano zamieszkałą tam ludność bez względu na wiek, od niemowląt po starców. Późną wiosną i latem 1943 r. oddziały niemieckiej policji i funkcjonariuszy Adst Kielce (*Aussendienststelle der Sipo* – Placówka Zamiejscowa Policji Bezpieczeństwa) szczególnie intensywnie pacyfikowały wioski centralnego masywu leśnego dystryktu (kompleks lasów suchedniowsko-siekierzyńskich), a zwłaszcza pasmo Łysogór. Operujący na tym terenie od wczesnej wiosny do połowy 1943 r. policjanci z 62. zmotoryzowanego plutonu żandarmerii, pod dowództwem Alberta Schustera, w szeregu akcji zamordowali w poszczególnych wioskach (m.in. Jeziorko, Dębno, Wola Szczygiełkowa, Bodzentyn, Psary, Klonów, Krajno) i miejscach masowych straceń (Nowa Słupia, Święta Katarzyna) co najmniej 460 osób.

Równie ponurą sławę zdobył dowódca Hauptmannschaftu, a następnie Schutzbezirku Kielce SS-Hauptsturmführer Gerulf Mayer. Wraz z dowodzonymi przez siebie oddziałami dokonał szeregu pacyfikacji (m.in. Dąbrowy Dolnej i Górnej oraz Skałki Polskiej). Równie brutalnie postępowały oddziały III/17 SS Pol. Rgt, które przeprowadziły pacyfikację Strużek,

3 czerwca 1943 r. Stosowanie najbardziej brutalnych metod walki z rodzącą się partyzantką i próba zdławienia oporu rolników przy pomocy odstrasżających metod osiągnęły punkt kulminacyjny w lipcu 1943 r. Pododdziały policji niemieckiej przeprowadziły wówczas pacyfikację Boru Kunowskiego (4 lipca 1943 r.) oraz 12 i 13 lipca 1943 r. Michniowa. Podczas dwudniowej akcji zastrzelone zostały lub spalone żywcem 204 osoby, z których najmłodsza miała zaledwie dziewięć dni.

Specyfika represji w powiatach opatowskim i buskim

Odmienne przebiegała okupacja na mniej lesistych i lepszych rolniczo terenach południowej i wschodniej części Kielecczyny (powiaty opatowski i buski). Na tym obszarze dominował typ mniejszych, aczkolwiek licznych akcji represyjnych polegających na pojedynczych aresztowaniach i zabójstwach lub wielokrotnym nękanii tej samej wsi (na przykład Bosowice, Janina), połączonych z rozstrzelaniem lub uprowadzeniem wybranej liczby osób. Wyraźnie jednak oszczędzono substancję materialną wsi (domy, zagrody).

Zaobserwować można także specyfikę działań funkcjonariuszy niemieckich z poszczególnych posterunków i placówek. Charakterystyczną metodą działania funkcjonariuszy Schupo z Ostrowca były publiczne egzekucje, których przebieg miał działać odstrasżająco. Między 14 lipca 1943 r. a 12 lipca 1944 r. schupowcy przeprowadzili na terenie powiatu opatowskiego prawdopodobnie 18 publicznych egzekucji, w których zamordowali co najmniej 343 osoby.

Operacje antypartyzanckie z lat 1943-1944

Widząc nieskuteczność swoich poczynań oddziały policyjne jesienią 1943 r. przystąpiły do generalnej rozprawy z partyzantką, przeprowadzając co najmniej kilkanaście obław (m.in. w akcji pod kryptonimem „Memel” najliczniejszymi siłami uderzyli w zgrupowanie Jana Piwnika „Ponurego”). W zdecydowanej większości podczas obław dochodziło do przypadków niczym nieuzasadnionych rozstrzeliwań, uprowadzeń, morderstw oraz bestialskiego znęcania się nad cywilami. Podczas jesiennej fali pacyfikacyjnej represjonowano głównie wsie położone wokół lasów: Gór Świętokrzyskich, Puszczy Kozienickiej, lasów staszowskich, koneckich, chroberskich, suchedniowskich oraz wielkiego kompleksu leśnego rozciągającego się od Suchedniowa na zachodzie, poprzez Iłżę na północy i Ostrowiec na wschodzie. Jesienią 1943 r. największe nasilenie terroru dotknęło także okolice Włoszczowy, gdzie spacyfikowano Bichniów i Kurzelów.

Kolejna zmiana metod operacji antypartyzanckich uwidoczniła się zimą oraz wiosną i latem 1944 r. na terenach, które nie podlegały masowym represjom z lata 1943 r. Zastosowano wówczas model jednoczesnego uderzenia na kilka lub kilkanaście wsi. Podczas przeczesywania terenu wybrane osoby rozstrzeliwano, inne aresztowano (osadzano w obozach koncentracyjnych, więzieniach, aresztach) lub wywożono na przymusowe roboty. Najbardziej charakterystyczna pod tym względem były akcje „April” (4/5 kwietnia do 7 kwietnia 1944 r.) oraz „Antoniówka” (21 czerwca 1944 r.).

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)